

żeńskie uświęcił, lecz również tak rodzicom jak dzieciom skutecznie przygotował środki, aby za ich pomocą przez obopólne wykonanie obowiązków do- czesną i wieczną szczęśliwość łatwiej osiągnąć mo- gli. Gdy jednak bezbożne ustawy, które wezeł re- ligijny tego wielkiego Sakramentu za nie poczytując, postawiły go w tym samym rzędzie z kontraktami cywilnymi, to na nieszczęśliwe nastąpiło, że oby- watel prawnym konkubitem w miejsce ślubu się postępując, małżonkowie nie strzegą obowiązków wzajemnej wierności, dzieci odmawiają rodzicom czci i posłuszeństwa, zwalniając się wężły domowej miłości, a co najgorszym i publicznym obyczajom najbardziej wrogim jest przykadek, często w ślad szalonej miłości idą szkodliwie i zgubne rozwody. Niepodobna, aby te nieszczęśliwe i pożalowania go- dne zdarzenia nie wznieciły wielce bracia! wa- szę żarliwość i nie skłoniły was do pilnego i nie- ustannego napominania wiernych, waszej pieczy po- wierzonych, aby dali ucho naukom dotyczącym świę- tości chrześcijańskiego małżeństwa i słuchali praw, któremi Kościół obowiązuje małżonków i dzieci o- kresła.

Wtedy nastąpi ów najbardziej upragniony skutek, że u pojedynczych ludzi obyczaj i sposób życia się zmieni: gdyż jak ze sprężyną pnia nikt nie ga- gęzie i złe wyradzają się owoce, tak owa rana, któ- ra niszczy rodziny, wpływa przez szerzenie się za- razy na szkodę i niekorzyść pojedynczych ludzi. Gdy atoli rodzina wciąż się do form życia chře- ścijańskiego, pojedyncze jej członki przywykną zwol- na miłować religię i pobożność, wzdrygać się przed fałszywymi i zgubnymi naukami, wypełniać cnotę, słuchać starszych i kielzać ową niewyczerpaną żądzę prywatnego pożytku, która tak poniża i de- nerwuje naturę ludzką. Niemało z pewnością przy- czyni się do tego uregulowanie i popieranie owych po- bożnych stowarzyszeń, które ku wielkiemu pożytkowi sprawy katolickiej w naszych szczególnie cza- sach utworzone zostały.

Są to zaiste wielkie i sily ludzkie przewyższają- ce zadania, które, wielebni bracia! obejmujemy na- dzieją i pragnieniami Naszemi; lecz gdy Bóg wleczal- nemi uczynił narody świata, gdy kościół dla zbaw-ienia ludów założył i obiecał nam być pomocą po- wieczne czasy, wierzymy silnie, że za waszą wspólną pracą ród ludzki tyłu nieszczęściami i kłes- skami przestrzeżony, wreszcie w czi dla Kościoła i w nieomylną jej katolickiej katedry naucz szukać będzie zbawienia i pomyślności.

A teraz wielebni bracia! zanim zakończymy to pismo, winniśmy wam złożyć uznanie Nasze za tę godną podziwu wspólność i zgodę, które umyśli- wasze między sobą i z tą Stolicą apostołską w je- dność łączą. Mniemamy bowiem, że ta doskonała spójność nie tylko niezdołana jest warunków przeciw- zamachom nieprzyjaciół, lecz również dobrą i szcze- śliwą wróżbą, obiecującą Kościołowi lepsze czasy; a gdy największą przynosi pociechę Naszej niemocy, wznosi w porę umysł, abyśmy w trudnym, jakimś obje- kcie, urzędzie, wytrzymał dzielnie wszelkie prace, wszelkie walki za Kościół Boży.

Od tych reszta nadziei i uznania powodów od- łączyć nie możemy owych objawów miłości i czci, które w naszego papieża początkach, wy wiele- bni bracia! i wraz z wami złożyli Naszej miłości duchowni mężowie i wielka ilość wiernych, którzy przesłaniem adresów, hojnemi darami i odbytemi pielgrzymkami, jak również innymi oznakami po- bożności, okazali, że ta pobożność i miłość, jaką najszlachetniejszego poprzednika Naszego darzili, po- zostaje tak trwałą, niewzruszoną i zupełną, iż nie- stygne dla osoby nierównego następcy.

Na widok tych najświetniejszych katolickiej po- bożności objawów ufamy z pokorą w Boga, gdyż jest dobrym i łaskawym, i wam wielebni bracia i wszystkim ukochanym synom, od których je otrzy- małymi, składamy publicznie z głębi serca naj- wdzieczniejsze umysłu naszego uczucia, pełną ży- wiając wiarę, że nigdy nie braknie Nam w tych rze- czych stosunkach i trudnościach czasów, waszego i wiernych poparcia i miłości. I nie wątpimy, że wspaniałe te miłości synowskiej i chrześcijańskiej cnoty przykłady, niezmiernie przyczynią się do tego, iż Bóg w swem miłosierdziu, skłoniwszy temi ozna- kami, spojrzaj łaskawie na swą trzodę i Kościołowi pokój i zwycięstwo udzieli.

Ponieważ jednak ufamy, że ten pokój i zwy- cięstwo rychłej i łatwiej dane nam zostaną, jeżeli wniósł prośby i modły wytrwale dla pozyskania ich wznosić będą, upominamy was bardzo, wielebni bracia, abyście do tego podniecali żarliwość i gorące uczucia wiernych, iżby wezwawszy pośrednictwo u Boga niepokalaną królową niebios i orędownictwa s. Józefa, niebieskiego patrona Kościoła i s. s. księży apostołów Piotra i Pawła, których wszyst- kich potężnej opiece My Naszą małość, wszystkie stopnie hierarchii kościelnej i całą trzodę pańską gorąco polecamy.

Zresztą życzymy wam, aby te dni, w których obchodzimy uroczystą pamiątkę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, dla was wielebni bracia i dla całej trzody pańskiej były szczęśliwe, zbawienne i pełne świętej radości, prosząc najmiłocześniejszego Bo- ga, aby krew niepokalanego baranka, którą zma- zany został wyrok przeciw nam wydany, zatępił winy, jakichśmy się dopuścili i kary, jakie ponieść za nie mamy, łaskawie były złagodzone.

Łaska Pana Naszego Jezusa Chrystusa i miło- sierdzie Boże i wspólność z Duchem s. niech będzie z wami wszystkimi wielebni bracia, którym każdemu z osobna i wszystkim razem i ukochanym synom, duchowieństwu i wiernym wszystkim kościo- łom jako zakład szczególnej Naszej życzliwości i o- znak opieki niebieskiej udzielamy miłościwie apo- stołskie błogosławieństwo.

Dan w Rzymie u s. Piotra w uroczysty dzień Wielkanocy, 21 kwietnia 1878 r.

W roku pierwszym Naszego Papieża.

Papież Leon XIII.

KORESPONDENCYJA „CZASU“

Tarnów 30 kwietnia.

Za popędem danym z Wschodniej Galicji powsta- ła i w naszych okolicach myśl jawnego wystąpienia przeciw ciągłym napadom zwróconym na większość delegacji polskiej w Wiedniu. Zauważa nadzwyczaj- nie słowa „kraj“, zarzucając naszym przedstawicie- lom w Radzie państwa, że stracili z nim poczucie i łączność, aby wreszcie opinia krajowa nie miała się odezwać w głosach wyborców.

Przyzywająco się u nas tak do pocisków dzien- nikarskich, że gdy one wychodzą tylko z procy kilku organów systematycznie wicherzących, nikt już na nie

niezwraca uwagi. Ta nieczułość opinii na napomnie- nia jej niepowołanych mentorów i wrzekomych rzec- zników przyczynia się do złudzenia, jakoby rzec- zyniście opinia kraju i większość wyborców po- dzielała podejrzenia, oburzenia i wierzyla oskarże- niom, jakie w jej imieniu codziennie bywają dru- gich po za Wiedniem dla poratowania zdrowia pp. Lassera i Stremayra, stanęli wszyscy na po- siedzeniu.

Dep. Göllicher, centralista, wybrany z kuryi miejskiej Górnej Austrii, złożył mandat. Dep. Dr Petrowicz wziął urlop na dwa ty- godnie. Całe niemal posiedzenie było zajęte rozwiękłą dyskusją nad wnioskami komisji rozpatrującej u- stawę karną, zmierzającą do skrócenia obrad nad tą ustawą, przeciw którym to wnioskami, nie przed- stawiającym dla czytelników żadnego zgoła inter- esu, bo odnoszącym się tylko do formalnego postę- powania Izby, przemawiali depp. Kronawetter, Prażak i Promber, a bronili ich depp. Kopp, Menger i Herbst jako sprawozdawca. W gło- sowaniu przyjęto wnioski komisji; Polacy i cała prawica głosowała przeciw nim.

Po zatwierdzeniu wyborów depp. Hausnera, Włodka, Thurn-Valsassiny i Gołuchow- skiego nie przystąpiono już do dalszych obrad nad reformą podatkową, mianowicie nad ustawą o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i t. p., lecz zamknięto posiedzenie o godz. 1 1/2. — Następne we- czwartek.

Jesteśmy prosi o ogłoszenie następującego oświadczenia:

Wyborcy z większej posiadłości okręgu wybo- rowego Tarnów, na odbytem zgromadzeniu dnia 30 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania z czynności posła swego Wgo Edwarda Dzwonkowskiego i udzielonej im wiadomości o zapatywaniach Koła polskiego w Wiedniu na sprawy ważniejsze kraj obchodzące, uchwalili co następuje.

1. Utrzymanie solidarności Koła jest pierwszym i najważniejszym obowiązkiem naszego posła.

2. Dotychczasowe stanowisko zajęte przez po- śła Dzwonkowskiego w Kole polskim, jest zgodne z zapatywaniem jego wyborców.

3. Zgromadzeni wyborcy pokładają ufność w swym posle (i Kole polskim w Radzie pań- stwa), że w obec coraz groźniejszych sto- sunków zagranicznych, z całą stanowczością dążyć będą do urzeczywistnienia zasad wy- rażonych w przemówieniu posła Grocholskiego w delegacjach w spólnych.

Ż upoważnienia wyborów Przewodniczący zgromadzenia Tarnów dnia 30 kwietnia.

Józef Męciński.

W pułkach galicyjskich mianowani zostali da- lej: majorami w piechocie kapitanowie I klasy: Emanuel Ullmann, Józef Bob, Edmund Würli, Emanuel Petross i Józef Hauska; w konnicy ro- t mistrze I klasy: Alfred Reiss, Egmont hr. Lippe Weissenfeld, Julius Damm, Alojzy hr. Paar i Karol bar. Mertens; w artylerji Karol Lipert i Gustaw Köchel; w inżynierji Antoni Schüssler przy- dzielony do dyrekcyi inżynierji w Krakowie; przy- pociągach wojskowych Robert Nosek, wreszcie komendant domu inwalidów we Lwowie Jan Łę- czyński.

Kapitanami I klasy mianowani: przydzieleni do sztabu generalnego: kapitan II klasy Adolf Heim- roth i porucznik Maurycy Perl; dalej w piechocie czynnej kapitanowie II klasy: Stefan Schrott, Karol Hartlechner, Otto Krulich, Adolf Krug, Jan Wawrausch, Jan Szaflarski, Jan Galli, Władysław Kasznica, Juliusz Podolski, Franciszek Bogdani. Józef Biernatek, Antoni Harasiewicz, Klemens Czernowicz Ilnicki, Józef Krzyżewski, Gustaw Bech- tinger, Maurycy Heinz, Antoni Serwatki, Adolf Słameczka, Karol Gotthard, Wiktor Pellizaro i Ferdynand Martinelli; kapitanami II klasy zaś mianowani porucznicy piechoty: Edward Siebert, Ferdynand Berger, Karol Schumak, Alojzy Mali- cki, Antoni Pałkowski, Włodziar Derndarski, Jerzy Miklicz, Michał Serdick, Albin Wilski, Piotr Hil- rian, Erwin Meier, Rudolf Saar, Ferdynand Hil- bert, Gustaw Scheiber, Teofil Urycki, Józef Szalay, Alfred Ziwsa, Józef Stoliczka, Andrzej Schmidt, Bernard Feliks, Franciszek Strial i Mi- chał Deiml.

Porucznikami mianowani podporucznicy: Fran- ciszek Wassich, Eugeniusz Korwin, Karol Schmid, Leopold Cymbulski, Jan Matura, Franciszek Or- lita, Emil Kotula, Adolf Rudkowski, Augustyn Rössner, Karol Szabiński, Jerzy Wienkowski, Teofil Tyłkowski, Franciszek Rizi, Henryk Hubl, Paweł Lippa, Franciszek Trojan, Juliusz Kreiss, Stanisław Chochulski, Gustaw Hopp, Juliusz Kel- tescha, Józef Wawreczka, Jan Wenzel, Edward Weinteneber, Ludwik Strański, Wilhelm Ett- mayer Adelsburg, Antoni Dobrucki i Tomasz Otawa.

NPan pozwolił notaryuszom Franciszkowi Pis- kowi w Busku i Janowi Bosakowskiemu w Rudkach przedsięwziąć się na ich własną prośbę, mianowicie pierwszemu do Sniatyna, drugiemu do Buska.

Wiedeń 30 kwietnia. Wczoraj po południu odbyła się znów wspólna rada ministrów pod prze- wodnictwem NPana, która trwała dwie godziny i na której obecni byli ministrowie prowadzący z obu stron rokowania ugodowe. Według doniesie- nia *Budap. Corr.*, nie zapadły jeszcze ostateczne uchwały ani co do kwestyj ugodowych, ani co do zwolnienia delegacji; donosi o innych przedmiotach traktowanych na posiedzeniu uważa ten dziennik za niewłaściwe. Oprócz tego dowiaduje się *Pester Corr.* że ministrowie węgierscy, którzy wczoraj wie- czerzy jechali do Pestu, w tych dniach przybył znów mają do Wiednia, aby dokończyć rokowań. Wreszcie do *Presse* piszą: „Co się tyczy zwolnienia delegacji, które było przedmiotem obrad wczoraj- szego posiedzenia, nie stanowczego dotychczas nie zapadło; słychać atoli, że Węgrzy wystąpiłi z ka- tegorycznym wnioskiem, aby delegacje zwolnione zo- stały w maju w celu uchwalenia wydatków wspól- nych; co do pokrycia twierdzą, że rozdział na obę połowy monarchii może nastąpić później we- dług uchwali się mającego stosunku kwot. Wnio- sek ten ma obecnie być przedmiotem zastanowie- nia w kołach rządowych austriackich, które za- mierzają porozumieć się w tej mierze z kilku człon- kami delegacji“. *N. fr. Presse* stwierdza także, iż na wspólnej konferencji ministrów nie zapadły u- chwały stanowcze.

Delegacje wspólne zwolnione zostaną pod koniec maja.

Wiedeń 30 kwietnia.

(375-te posiedzenie Izby deputowanych).

Dzisiejsze posiedzenie zagajone o godz. 11 1/2, było bardzo nieliczne; deputowanych obecnych nie- spełnia 120. Członkowie rządu, z wyjątkiem bawia- rskich po za Wiedniem dla poratowania zdrowia pp. Lassera i Stremayra, stanęli wszyscy na po- siedzeniu.

Dep. Göllicher, centralista, wybrany z kuryi miejskiej Górnej Austrii, złożył mandat. Dep. Dr Petrowicz wziął urlop na dwa ty- godnie.

Całe niemal posiedzenie było zajęte rozwiękłą dyskusją nad wnioskami komisji rozpatrującej u- stawę karną, zmierzającą do skrócenia obrad nad tą ustawą, przeciw którym to wnioskami, nie przed- stawiającym dla czytelników żadnego zgoła inter- esu, bo odnoszącym się tylko do formalnego postę- powania Izby, przemawiali depp. Kronawetter, Prażak i Promber, a bronili ich depp. Kopp, Menger i Herbst jako sprawozdawca. W gło- sowaniu przyjęto wnioski komisji; Polacy i cała prawica głosowała przeciw nim.

Po zatwierdzeniu wyborów depp. Hausnera, Włodka, Thurn-Valsassiny i Gołuchow- skiego nie przystąpiono już do dalszych obrad nad reformą podatkową, mianowicie nad ustawą o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych i t. p., lecz zamknięto posiedzenie o godz. 1 1/2. — Następne we- czwartek.

Jesteśmy prosi o ogłoszenie następującego oświadczenia:

Wyborcy z większej posiadłości okręgu wybo- rowego Tarnów, na odbytem zgromadzeniu dnia 30 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania z czynności posła swego Wgo Edwarda Dzwonkowskiego i udzielonej im wiadomości o zapatywaniach Koła polskiego w Wiedniu na sprawy ważniejsze kraj obchodzące, uchwalili co następuje.

1. Utrzymanie solidarności Koła jest pierwszym i najważniejszym obowiązkiem naszego posła.

2. Dotychczasowe stanowisko zajęte przez po- śła Dzwonkowskiego w Kole polskim, jest zgodne z zapatywaniem jego wyborców.

3. Zgromadzeni wyborcy pokładają ufność w swym posle (i Kole polskim w Radzie pań- stwa), że w obec coraz groźniejszych sto- sunków zagranicznych, z całą stanowczością dążyć będą do urzeczywistnienia zasad wy- rażonych w przemówieniu posła Grocholskiego w delegacjach w spólnych.

Ż upoważnienia wyborów Przewodniczący zgromadzenia Tarnów dnia 30 kwietnia.

Józef Męciński.

W pułkach galicyjskich mianowani zostali da- lej: majorami w piechocie kapitanowie I klasy: Emanuel Ullmann, Józef Bob, Edmund Würli, Emanuel Petross i Józef Hauska; w konnicy ro- t mistrze I klasy: Alfred Reiss, Egmont hr. Lippe Weissenfeld, Julius Damm, Alojzy hr. Paar i Karol bar. Mertens; w artylerji Karol Lipert i Gustaw Köchel; w inżynierji Antoni Schüssler przy- dzielony do dyrekcyi inżynierji w Krakowie; przy- pociągach wojskowych Robert Nosek, wreszcie komendant domu inwalidów we Lwowie Jan Łę- czyński.

Kapitanami I klasy mianowani: przydzieleni do sztabu generalnego: kapitan II klasy Adolf Heim- roth i porucznik Maurycy Perl; dalej w piechocie czynnej kapitanowie II klasy: Stefan Schrott, Karol Hartlechner, Otto Krulich, Adolf Krug, Jan Wawrausch, Jan Szaflarski, Jan Galli, Władysław Kasznica, Juliusz Podolski, Franciszek Bogdani. Józef Biernatek, Antoni Harasiewicz, Klemens Czernowicz Ilnicki, Józef Krzyżewski, Gustaw Bech- tinger, Maurycy Heinz, Antoni Serwatki, Adolf Słameczka, Karol Gotthard, Wiktor Pellizaro i Ferdynand Martinelli; kapitanami II klasy zaś mianowani porucznicy piechoty: Edward Siebert, Ferdynand Berger, Karol Schumak, Alojzy Mali- cki, Antoni Pałkowski, Włodziar Derndarski, Jerzy Miklicz, Michał Serdick, Albin Wilski, Piotr Hil- rian, Erwin Meier, Rudolf Saar, Ferdynand Hil- bert, Gustaw Scheiber, Teofil Urycki, Józef Szalay, Alfred Ziwsa, Józef Stoliczka, Andrzej Schmidt, Bernard Feliks, Franciszek Strial i Mi- chał Deiml.

Porucznikami mianowani podporucznicy: Fran- ciszek Wassich, Eugeniusz Korwin, Karol Schmid, Leopold Cymbulski, Jan Matura, Franciszek Or- lita, Emil Kotula, Adolf Rudkowski, Augustyn Rössner, Karol Szabiński, Jerzy Wienkowski, Teofil Tyłkowski, Franciszek Rizi, Henryk Hubl, Paweł Lippa, Franciszek Trojan, Juliusz Kreiss, Stanisław Chochulski, Gustaw Hopp, Juliusz Kel- tescha, Józef Wawreczka, Jan Wenzel, Edward Weinteneber, Ludwik Strański, Wilhelm Ett- mayer Adelsburg, Antoni Dobrucki i Tomasz Otawa.

NPan pozwolił notaryuszom Franciszkowi Pis- kowi w Busku i Janowi Bosakowskiemu w Rudkach przedsięwziąć się na ich własną prośbę, mianowicie pierwszemu do Sniatyna, drugiemu do Buska.

Wiedeń 30 kwietnia. Wczoraj po południu odbyła się znów wspólna rada ministrów pod prze- wodnictwem NPana, która trwała dwie godziny i na której obecni byli ministrowie prowadzący z obu stron rokowania ugodowe. Według doniesie- nia *Budap. Corr.*, nie zapadły jeszcze ostateczne uchwały ani co do kwestyj ugodowych, ani co do zwolnienia delegacji; donosi o innych przedmiotach traktowanych na posiedzeniu uważa ten dziennik za niewłaściwe. Oprócz tego dowiaduje się *Pester Corr.* że ministrowie węgierscy, którzy wczoraj wie- czerzy jechali do Pestu, w tych dniach przybył znów mają do Wiednia, aby dokończyć rokowań. Wreszcie do *Presse* piszą: „Co się tyczy zwolnienia delegacji, które było przedmiotem obrad wczoraj- szego posiedzenia, nie stanowczego dotychczas nie zapadło; słychać atoli, że Węgrzy wystąpiłi z ka- tegorycznym wnioskiem, aby delegacje zwolnione zo- stały w maju w celu uchwalenia wydatków wspól- nych; co do pokrycia twierdzą, że rozdział na obę połowy monarchii może nastąpić później we- dług uchwali się mającego stosunku kwot. Wnio- sek ten ma obecnie być przedmiotem zastanowie- nia w kołach rządowych austriackich, które za- mierzają porozumieć się w tej mierze z kilku człon- kami delegacji“. *N. fr. Presse* stwierdza także, iż na wspólnej konferencji ministrów nie zapadły u- chwały stanowcze.

Delegacje wspólne zwolnione zostaną pod koniec maja.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 maja.

Ostatnich kilka dni ciepłych przyczyniło się do rozwoju zieleni. Dziś początek maja obchodzi- ła rano muzyka wojskowa pobudką po ulicach mia- sta. O godz. 1ej w południe wyruszyła na majówkę do Woli Justowskiej szkoła męska przy ulicy św. Krzyża z dyrektorem swym i nauczycielami.

— Dla dotkniętej głodem ludności większej w Kro- śnińskim złożył E. Streit 2 złr.

— Jutro o godz. 5ej po południu odbędzie się zwy- czajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dzien- nym: Wniosek sekcji skarbowej, aby ulokować złr. 10,000 z funduszu miejskich w Towarzystwie kre- dytowym rękodzielniczym i przemysłowym; wnioski sekcji ekonomicznej o wynajęcie lokalu dla naczeln-ika straży pożarnej i 10 pompierów, oraz o prze- daz gruntu na ulicy Wałowej; wnioski sekcji prawnej o zeznaniu deklaracji ekstatycznej przez gminę na trzy spłacone wierzelnosci, oraz o przejęciu do po- rzadku dziennego nad petycją p. Alfreda Szczepań- skiego co do utworzenia Izby rękodzielniczej; wybór dwóch członków do Rady szkolnej okręgowej; wno- sek sekcji skarbowej co do żądania zwrotu wynag- rodzenia za wynajęcie lokalu na odwach główny; sprawozdanie o obrocie spraw szynkowych; wybór 12 członków do Wielkiego Wydziału kasy oszczęd- ności; oprócz tego kilka spraw osobistych i drob- nych.

— W Akademii umiejętności odbyło się dnia 29 kwietnia posiedzenie wydziału matematyczno-przy-rod- niczego pod przewodnictwem prof. Dra Piotrow- skiego. Prof. Dr Janczewski wyłożył treść swej rozprawy: „O rękach siłkowych, część III (Okryto- ziarstwo)“. W dyskusji nad tym przedmiotem bra- li udział oprócz autora, Dr Karliński i Dr Kuczyń- ski. Na posiedzeniu administracyjnym, odbytem w dal- szym ciągu poprzedzającym, zajmował się Wydział nadesłanymi pracami konkursowymi i niektórymi zarzą- dzeniami dotyczącymi tej komisji, oraz wybrał p. Leona Syroczyńskiego na członka komisji fizyo- graficznej.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiello- Ńskiego otrzymał od profesora Władysława Klugera w Limie fotografie 352 zabytków ceramicznych ze zbioru starożytności peruwiańskich Dra Macedo w Li- mie, na 18 tablicach; od p. Wojciecha Konarsze- skiego monety. Również p. Edward Domaniński darował gobelin z herbami Olszów i Czerwter- tyńskich, pochodzący z końca z XVIII wieku. Na- der mało jest gobelinów z herbami rodzin polskich. Zakład Ossolińskich ma podobno gobelin Radziwi- łowski, są w katedrze na Wawelu z Łabędziem bi- skupa Trzebieckiego, a kościół krakowski św. Florya- na ma ów gobelin Koryfejskich wielokrotnie opisywany, pochodzący z początku XVII wieku, na którym są herby: Topór, Jastrzębiec, Kolumbia, Korczak, Szreni- awa, Rola, Poraj i Żareba.

— Dziś zmarł Dr Stanisław Okęsa Strzelecki, były wiceprezydent i naczelnik magistratu miasta Kra- kowa, licząc lat 58. Od ukończenia nauk prawnych ciągle w urzędach miejskich pracował, tak w zakre- sie prawnym, jak administracyjnym. Wielkiej praw- ści urzędnik, umysł jasny, świadomy spraw miasta, jak nikt drugi, był prawą ręką Prezydentów miasta. Od lat kilku cierpiący, usunął się od służby publi- cznej, a zadowolony po sobie pięknie i poważanie imię.

— Corocznie w dniu 5 maja rozdziaje gmina zapo- mogi ubogim z funduszu s. p. Gaffenki. W tym roku rozdawanie to odbędzie się z powodu święta dnia na- stępnego, gdyż wszyscy obdarowani winni być na nabo- żeństwo żałobne za duszę zapodawcy d. 6 maja o godz. 9 rano w kościele s. Norberta, a dopiero po naboże- stwie otrzymać mogą przyznane sobie zapomogi. Wczoraj zebrał się pod przewodnictwem X. kan. Górnickie- go Komitet złożony z X. Serwatowskiego jako przedstawiciela wyznania katolickiego, X. Czerlun- akawicza, proboszcza kościoła greck. wsch., X. Gabrysia, pastora ewangelickiego; Radców miejskich Dr Zatorskiego, Rozwadowskie- go i Dra Cyfrowicza, oraz komisarzy obwo- dowych pp. Kosińskiego, Trylskiego i Komo- rowskiego i przystąpił do rozdziału przypada- jącej na ten rok sumy 1200 złr. Z powodu wielkiej liczby ubogich, potrzebujących wsparcia uchwalono ożtery klasy zapomóg i przyznano trzem osobom po 30 złr., 10 osobom po 20 złr., 60 osobom po 10 złr., a 62 osobom po 5 złr.

— Wczorajszy koncert popularny pani Artót (po- niższych cenach) osiągnął niezmierną publiczność. Wszystkie łóże i krzesła były zajęte. Znamięta ar- tystykę powitano hucznymi oklaskami, a wśród kon- certu posypały się na scenę bukiety. P. Artót śpie- wała wczoraj więcej jeszcze niż na poprzednich kon- certach. Z akompaniamentem fortepianu i skrzypców odpowiadała zaprezentowanemu *preludium z Ave Maria* Goun- oda. *Serenada* tegoż kompozytora wywołała ogrom- ny entuzjazm; na szalone oklaski publiczności, trwające kilka minut, artystka powtórzyła *Serenadę*. W końcu koncertu odpowiadała p. Artót *Mürznacht* Tauberta, *Chanteurs d'Espagne* Duprata i z niezwy- kłą uprzejmością dodała nad program *Mandolinatę* i przednią piosenkę hiszpańską Radiera *La Co- ladera*. Koncert zakończył się duetem pani Artót i pa- ny Grossi *Per Valé* Blandiego. Publiczność poża- łowała nieporównaną śpiewaczkę grzotom oklasków; wywołano ją kilkanaście razy. P. Artót pozostawia w mieście naszym nader miłe wspomnienie, i mamy nadzieję, że pełne zapamiętanie, jakie ją u nas spotkało, skłoni znakomitą śpiewaczkę, że i na przy- szłość w swej artystycznej wędrówce nie ominie Kra- kowa. Jakoś bowiem publiczność wynagrodziła tym razem ilość.

— Dziś jako w rocznicę założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odprawionem zostało nabo- żeństwo w kościele św. Floryana, na którym znajdo- wali się dyrekcja Towarzystwa, jej urzędnicy i straż pożarna.

— Z umieszczonych wczoraj w szpitalu św. Ła- zarza trzech robotników, przyniesionych wczoraj znu- żeniem na Kieparzu, Jan Maciaszek ma już jutro opu- ścić szpital zdrowy; co zaś do Jana Noska i Józefa Grabowskiego, lekarze mają nadzieję, że za parę dni będą mogli wyjść ze szpitala. Pogłoska o śmierci je- dnego z tych trzech umieszczonych w szpitalu, była zmyślną.

— Dowiadujemy się, że p. Tissot przybędzie do Krakowa w lecie i zabawi tu dłuższy czas.

— W kwietniu ukarała policja krakowska 28 do- rozkarzy za różne przekroczenia.

— Wczoraj o 5ej po południu wybuchł ogień na Prądniku czerwonym z szopy woja miedzianego An- toniego Franaszka, prawdopodobnie podłożony, i zgo- rzał dom wójta ze wszystkimi zabudowaniami go- spodarskimi, a zanim nadeszła pomoc, zajęły się od- iskier dwa przeciwległe domy Michała Żurka i Wa- lentego Bobika. Po większej części sprzęty spaliły się. Domy wójta i Żurka były zabezpieczone w Tow- wżaj. ubezpie. Straż pożarna miejska, wojsko z ba-

styonu warszawskiego, żandarmerya i straż policyjna przybyły na miejsce i ratowały.

— Do Rady powiatowej Tarnowskiej rozpisane są nowe wybory, a mianowicie wybór 9 członków z gmin- wiejskich odbędzie się d. 23 maja, wybór 11 człon- ków z Tarnowa i jednego członka z innych miaste- czek d. 28go maja, wybór jednego reprezentanta han- dlu i przemysłu z podród najwyżej opodatkowanych d. 4 czerwca i wybór 4ch członków z większej wła- sności ziemskiej.

— Namieszczenie dozwoliło komitetowi zajmują- cemu się przesyłką przedmiotów galicyjskich na od- dział naukowo-etnograficzny wystawy paryskiej, zbie- rać przez dwa miesiące w całym kraju składki na pokrycie kosztów tej przesyłki i połączonej z nią wydatków. Do komitetu tego wchodzi pp. hr. Włod- zimir Russocki, Leoncyusz Wybranowski, Włady- sław Zawadzki i Władysław Zontak.

— Twierdzą że majątek pozostawiony przez Leo- polda Kronenberga wynosi piętnaście milionów rubli. Z pod prawego podziału między dziećmi Kronenberg wykliczyć miał 600,000 rubli na różne cele a mię- dzy innymi dla Towarzystwa Dobroczynności i dla u- bogich studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

— W Lublinie budują nowy teatr. Plany przedło- żone już zostały rządowi do zatwierdzenia. Koszta budowy obliczono na 80,000 rubli. Na cele przed- sięwzięcia staje jeden z zamożniejszych obywateli z okolic Lublina. Budowa teatru ma się rozpocząć już w tym roku. Lublin który posiada mniej jak połowę mieszkalców niż Kraków, wyprezdza go budową tea- tru. Gdzie dobre chęci i energia tam środki zawsze się znajdują.

— Pomiedzy projektami uczczenia jubileuszu Kra- szewskiego, pojawił się w Królestwie Polskiem jeden górnący nad wszystkimi. Podniesiono myśl utworzenia przy Uniwersytecie warszawskim, drogą składek publicznych katedry literatury polskiej. Wła- ściwie kroki w tym celu u władzy już podobno zo- stały rozpoczęte. Oczywiście, że urzeczywistnienie tej pięknej myśli zależy od tego, czy rząd, który staje w obronie praw i narodowości ludów słowiańskich, pozwoli na utworzenie katedry najobojętszej, najda- wniejszej i najświetniejszej literatury w świecie słowiańskich.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Ludwikę Bachowską, za zamiar kra- dzieży pieniędzy na jarmarku; Agatę Olkowską, za kra- dzież towarów w sklepie na Stradomiu; Józefa Ko- chanowskiego, za kradzież bielizny; Maryę Piowar- czykówną, za kradzież zegarka srebrnego z łańcuszkiem; dwie osoby za pijanstwo.

TEATR. — We czwartek dnia 2go maja Komedia w 5ciu aktach prozą — z konkursu lwow- skiego imienia hr. A. Fredry: *Artystki 264.* — Po- czątek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nienastająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dniu powszednie 30 centów.

— Dnia 30go kwietnia pogoda; termometr od 5-2 doszedł do 21-8 C. — Barometr z małą zmianą; o 6ej rano dnia 1go maja stan jego był 738-0 milim., ter- mometr 9-0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 2go maja: Św. Zygmunta i św. Atanazego.

Wiadomości bibliograficzne.

— W drukarni *Czasu* wyszła broszura napisana przez byłego posła na sejm krajowy, p. n. *Obecna chwila*. Kraków 1878 r. w 8ce str. 27.

— X. Dr Adam Potulicki wydał *Miesiące Maryi*. Kraków 1878 r. w 32, str. 125. Jestto zbiór kró- tkich rozmyślań na każdy dzień miesiąca maja z do- datkiem litanij, modlitw i pieśni używanych przy nabożeństwie majowym. Książeczka tą rozpoczęło się wydawnictwo „Biblioteki katolickiej“, treścią i ceną dla wszystkich przystępnej.

Nr. 666 *Kłosoś* zawiera: „Meir Ezołowicz“ po- wieść z życia żydów przez Elżę Orzeszkową (c. d.) z ryciną; „Marzenia dziecka“ wiersz Maryi B.; „Wy- cieczka do Kamieńca“ przez Dra Antoniego J.; „Osta- tnia Wystawa obrazów i rzeźb we Lwowie“ przez N. E. R. (c. d.); „Mauprat“ dramat Jerzego Sanda przez L. z ryciną; „Wrażenia z widowni wojny“ przez Ignacego Mieszkosa Maleszkiewicza; „Przygoda wielkiego pana w podróży z ryciną podług obrazu Kossaka; „Pokłosie“; „Przegląd polityczny“; „Duma- nia naturalisty o księżycu“ spisane przez Kaz

